Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 226 Kraków, czwartek 30 września 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czas odnowić przedpłatę na październik

Nowa faza

„Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Rada ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu".

Tak brzmi art. 58 konstytucji. Ministrowie pp. Młodzianowski i Sujkowski, otrzymawszy od większości Sejmu wotum nieufności, ustąpili. Zsolidaryzował się z nimi cały gabinet i ustąpił. To są konsekwencje konstytucyjne i tych przestrzegał rząd p. Bartla.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował napowrót ministrami członków poprzedniego gabinetu, a między nimi obu ministrów, którym większość sejmowa odmówiła zaufania. Spełnił również swoje konstytucyjne prawo mianowania ministrów, „odpowiedzialnych przed Sejmem" (art. 43 konstytucji). Nowy rząd zatem jest tak samo jak wszystkie rządy odpowiedzialny przed Sejmem i musi przed Sejmem stanąć. Niema ustawy, któraby nie pozwalała prezydentowi Rzeczypospolitej mianować ministrem obywatela, który poprzednio otrzymał wotum nieufności Sejmu. Ale Sejm ma prawo dać wotum nieufności ministrowi.

Poza tymi przepisami konstytucji istnieje walka zajadła w Polsce i w Sejmie między „rządem majowym" a między endecją i chadecją, zwłaszcza między jednym z jej wodzów — **Korfantym**, którego rząd majowy odsunął od żłobu!...

Walka ta ubiera się dziś w szaty konstytucyjne, bo dawny chjeno-piast (tj. endecja, chadecja, Piasty i Narodowa partja robotnicza) przysiągł zemstę rządowi za przewrót majowy i uzyskał większość parlamentu na ostatniem posiedzeniu Sejmu. Sprawa odbyła się **bez dyskusji**, ale nikt nie łudzi się i wszyscy widzą, iż głosowanie większości Sejmu było epizodem nieustającej walki między marszałkiem Piłsudskim a endecją i jej folwarkami!

Czy Sejm się podda, lub odroczy starcie, czy nastąpi ono w najbliższy czwartek, jest tylko kwestją chwilowej taktyki. Ale nie potrafi ten Sejm, który nie miał na tyle godności, aby się rozwiązać, kiedy mu to socjaliści polscy proponowali, pozyskać już sympatji masy ludowej dla siebie! Im dłużej będzie trwał, tem gorzej dla niego, bo niepodobna przypuszczać, aby prezydent Rzeczypospolitej i marszałek Piłsudski cofnęli się z drogi, a większość Sejmu nie zdobędzie się na żaden czyn, którymby mogła pozyskać wyborców. Liczy ona na swój „aparat" wyborczy tj. pieniądze, konfesjonał, oszustwo lub gwałt. Ale może się przeliczyć.

PPS nie głosowała za wotum nieufności wobec pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego, **nie solidaryzuje się z reakcją Sejmu, nie myśli krępować rządu w jego walce z endecją i żąda jak poprzednio — rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.** W walce z reakcją będzie się starała, aby reakcyjna większość Sejmu nie stała się marnotrawczynią praw przyszłych Sejmów przez nędzne kompromisy z rządem, który albo liczy na nikczemność reakcyjnych stronnictw, albo myśli na serjo o wyborach.

Z reakcją pod rękę PPS przeciw rządowi p. Bartla nie pójdzie.

Reakcja ściga p. **Młodzianowskiego** za to, że odważył się wyrzucić pewną — niedostateczną — liczbę wojewodów i urzędników ministerjalnych. P. **Sujkowski** naraził się nacjonalistom lekką zmianą kursu niechlubnej pamięci Stanisława Grabskiego. Rozumiemy, że reakcja chce ich usunąć, ale **PPS nie chciała ich usunąć, chociaż nie ma powodu zachwycać się działalnością obu ministrów na innych polach.** W sprawie jednak spornej PPS stanęła po ich stronie.

Reakcja przerzuciła konflikt na pole konstytucyjne, ale **PPS nie poprze jej na tem polu**, bo żąda poprostu: **rozwiązania Sejmu i nowych wyborów! Z kalekami moralnymi i politycznymi PPS nie myśli wybierać się na walkę** z „rządem majowym"; przeciwnie — żąda od maja aż po dzień dzisiejszy, aby **ten rząd rozpoczął wreszcie naprawdę wojnę z reakcją i stał się godnym rewolucyjnego swego pochodzenia.**

Warszawskie sprawy kryminalne

BANDYTA ZIELIŃSKI ZNÓW WYMKNAŁ SIE Z RAK POLICJI

Wielkie i hałaśliwe obławy, urządzane w okolicach Warszawy na głośnego bandytę Zielińskiego spełzły na niczem, tymczasem dwaj policjanci, poszukując w Radomskiem skradzionych świń, przypadkowo natknęli się na szajkę tego bandyty we wsi Kadłubka w pow. radomskim, gdzie jej uczestnicy nocowali na strychu jednej z chat. Podczas strzelaniny został ranny jeden z policjantów i jeden z bandytów. Reszta zbiegła i dosiadłszy pasących się na łące koni, znikła policjantom z oczów.

Pojmany ranny bandyta, Marjan Staszkiewicz z Warszawy, zeznał, że wśród zbiegłych znajdował się i herszt Wiktor Zieliński. Co więcej, ów Zieliński wraz z drugim bandytą zdołali po drodze w pow. kozienickim obrabować dwóch jadących nauczycieli, poczem zabrali im oprócz pieniędzy i odzieży ich legitymacje.

WYROK NA AKADEMIKA-BANDYTĘ

W głośnej sprawie napadu na kantor wymiany Targownika w Warszawie stawał przed sądem doraźnym pojmany uczestnik tego napadu Lucjan Żaboklicki, były student politechniki warszawskiej, a następnie słuchacz wydziału prawnego U. W. Podczas rozprawy zeznał on, iż do zbrodni został wciągnięty z powodu swej nieprzepartej chęci wyjazdu do Ameryki. Dr. Nelken stwierdził zmniejszoną poczytalność oskarżonego. Sąd skazał L. Żaboklickiego **na dożywotnie więzienie.**

Czy rząd wytrwa w walce z baronami węglowymi?

P. ministrowi przemysłu i handlu nikt nie zarzuci braku serca dla przemysłowców różnego kalibru. Sam pracował przedtem w wielkim przemyśle i nauczył się, jak się robi interesa, przyczem państwo, obowiązki społeczne, moralność kupiecka i tym podobne piękne hasła traktuje się jako przeszkody w pomyślnym rozwoju interesów. Najzachłanniejszymi w tem zbożnem dziele kapitalistycznem są baronowie węglowi. Im nie wystarcza taka bajeczna konjunktura, jaka się wskutek strajku angielskiego wytworzyła dla ich produktu; oni chcą także i konsumenta wewnętrznego zedrzeć, bo i tu jest konjunktura: zima za pasem.

P. minister Kwiatkowski narazie grozi represjami. Swoją drogą, są to represje godzące w najczulszy punkt: w kieszeń. Przedewszystkiem ściąganie podatku majątkowego jest krokiem naprzód na drodze do spełnienia tylekrotnie przez nas postawionych żądań. Byłoby pożądane, aby to zarządzenie rozciągnięto i na innych członków Lewiatana np. na rolników, którzy ze zbożem nie inaczej postępują, jak baronowie węglowi z węglem. Korzyść będzie podwójna: konsumenci węgla i chleba otrzymają tańszy towar, a państwo napełni swe próżne kasy.

Dalsze zarządzenie odnosi się do badania kosztów własnych dla stwierdzenia, jak wysokie są zyski. Ten punkt może pp. węglarzy wprawić w wielki kłopot. Wiadomo bowiem doskonale, jak wielkie są ich koszta administracyjne, tj. pensje dla dyrektorów, konsulentów i jak jeszcze się nazywają te wszystkie zbyteczne indywidua ciągnące z cudzej pracy zyski, a jak małe są zarobki tych, którzy naprawdę pracują tj. górników. Ta część groźby należy do postawionego przez nas żądania ogólnego zbadania kosztów produkcji w przemyśle, do którego to żądania rząd w teorji się przychylił, w praktyce zaś go nie wykonuje. Tylko, że zagrożone kary nie są współmierne z podlegającym karze czynem. Bo co znaczy zastosować „rygory przewidziane prawem"? Jeżeli się pod tą groźbą rozumie wytoczenie procesu o lichwę, to z doświadczenia wiemy, jak długo takie procesy się ciągną i jaki mizerny jest ich wynik.

Trzeci rodzaj kary zdolny jest obudzić poważne wątpliwości co do jej celowości. Mówi rząd o podwyższeniu taryfy eksportowej na węgiel o 20%, a więc o daniu baronom węglowym sposobności do jeszcze większego skompromitowania naszego węgla przez pogorszenie dotrzymania umów z odbiorcami zagran. Jeżeli już dotąd były w tym kierunku skargi, to w razie wykonania groźby podwyższenia taryfy zacznie się masowe niedotrzymywanie umów, a ta metoda podkopie na długie lata nasze możliwości eksportowe nietylko węgla.

Baronowie węglowi, zrzeszeni w swej sławetnej konwencji, grają w otwarte karty — to trzeba im przyznać. Powiadają oni wprost i otwarcie, że nie wiedzą, czy i w jakiej mierze będą mogli spełnić swe zobowiązania wobec kraju. Co to znaczy? Znaczy, że grożą zamknięciem dostawy węgla dla miast, dla przemysłu i kolei — rzecz w obecnej porze szczególnie niebezpieczna. Czy na taką bezczelność niema innej rady, jak zagrożenie reglementacją węgla? Mówi się wprawdzie i o osobistej odpowiedzialności, ale tego nie należy brać tragicznie, gdyż ta odpowiedzialność może się okazać — karą pieniężną, która na postanowienia tak bogatych ludzi z pewnością nie wpłynie hamująco.

Bardzo nas cieszy, że w komunikacie urzędowym pojawiło się słowo „reglementacja". Przecież dopiero kilka dni temu, jak minister skarbu zastrzegł się przeciw wszelkiemu etatyzmowi i dopiero przed kilku dniami dowiedzieliśmy się, jak prof. Kemmerer ostrzegał Polskę przed tym straszakiem kapitalistycznym. Jeżeli — w razie oporu węglarzy — rząd zastosuje naprawdę reglementację, naturalnie tylko odnośnie do sprzedaży, będzie to od r. 1922 pierwszy wyłom w zasadzie „wolnej gry", w zasadzie wolnego handlu, któreto obie zasady zamieniły się w generalną zasadę nieograniczonego paskarstwa i lichwiarstwa.

Z uwagą będziemy śledzili rozwój wypadków w tej sprawie. Zatarg z baronami węglowymi przeradza się w kwestję zasadniczą, czy wolno jakiejś gałęzi produkcji robić zyski z zupełnem podeptaniem interesów ogólnych: państwa i społeczeństwa.

Międzynarodowy zjazd dziennikarzy

W ubiegły piątek i w sobotę obradował w Genewie zjazd międzynarodowy Związków dziennikarskich. Uczestniczyli delegaci syndykatów francuskich, angielskich, polskich, niemieckich, czeskich, jugosłowiańskich, bułgarskich, greckich, norweskich, finlandzkich, holenderskich, łotewskich i austrjackich. Rumunja powierzyła swoje zastępstwo Polsce. Przewodniczył p. Bourcon, redaktor „Figara". Uchwalono statut „federacji syndykatów", przedstawiony przez tymczasowy komitet, który przyznaje każdemu narodowi co najmniej dwa głosy, i dalej po jednym dodatkowym od każdego pół tysiąca członków z maksymalną liczbą 8. To maksimum osiągnęły tylko Anglja, Francja i Niemcy. — **Polska i państwa małej ententy otrzymały po 3 głosy:** Polskę reprezentowali redaktor „Czasu" Dr. Beaupre i p. Lud. Chrzanowski. Niemcy wystąpiły z żądaniem tłumaczenia mów i dokumentów na niemieckie, po sprzeciwieniu się Polski uchwalono większością głosów **dopuścić tylko tłumaczenie dokumentów w razie potrzeby.**

Delegacje niemiecka i austrjacka wystąpiły przeciwko przyjęciu do międzynarodowego Związku syndykatu włoskiego z powodu położenia, w jakiem się znajduje prasa we Włoszech, przyczem delegat austrjacki zauważył, że nie widzi powodów do sprzeciwiania się należeniu do Związku syndykatów dziennikarzy sowieckich. Delegat polski pan Chrzanowski podkreślił, że jeśli się mówi o wolności prasy, to pojęcie to nie daje się zastosować do stosunków prasowych w Rosji. Skoro opozycyjni dziennikarze włoscy należą do powszechnego syndykatu włoskiego, to fakt ten jest dowodem, iż syndykat ten obejmuje dziennikarzy wszystkich kierunków i dlatego kongres nie powinien zajmować się wnikaniem w wewnętrzne sprawy włoskie. Delegacja polska wypowiedziała się zasadniczo za ewentualnem przyjęciem syndykatu dziennikarzy włoskich do Związku, o ile syndykat włoski zgłosi życzenie w tym kierunku. Jednocześnie delegacja podkreśliła, że nie należy łączyć w dyskusji zagadnienia syndykatu włoskiego, zasłużonego w walce o prawa dziennikarzy ze sprawą syndykatów rosyjskich, przedstawiających w najlepszym razie wielką niewiadomą.

W dyskusji delegacja niemiecka postawiła wniosek, domagający się przeprowadzenia decentralizacji prasy i utworzenia dwu komisyj Związku: **prawnej**, z siedzibą w Berlinie i **społecznej** z siedzibą w Wiedniu. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedzieli się: delegat syndykatu polskiego Chrzanowski, poparty przez delegatów Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji. Po ożywionej dyskusji delegat jugosłowiański postawił wniosek, ażeby w razie utworzenia tego rodzaju komisyj przyjęto jego propozycję wyboru **Warszawy** lub Pragi jako siedziby komisji społecznej.

Z kolei przystąpiono do głosowania, które powtarzano trzykrotnie. W trzeciem głosowaniu 18 głosami delegacyj Jugosławji, Grecji Rumunji, Finlandji i Polski, **przyjęto wniosek polski w sprawie odrzucenia propozycji niemieckiej.** Za wnioskiem niem. padło 17 gł., które oddały delegacje niemiecka, austrjacka, francuska i bułgarska. Anglja wstrzymała się od głosu, wypowiedziawszy się w dyskusji przeciwko wnioskowi niemieckiemu.

Zjazd wybrał prezesem związku redaktora Bourcona z dziennika „Figaro" oraz ustalił, że **następny kongres odbędzie się w Paryżu.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD"!

ARKADJUSZ AWIERCZENKO

Przeciętna kobieta

Z rosyjskiego przełożyła H. P.

(Dokończenie)

A ona, stukając obcasami, zbliżyła się do mnie, różową dłonią dotknęła mego czoła i z triumfem powiedziała:

— Aha, zamyśliłeś się! Przekonałam? — Taki wielki i tak łatwo ciebie przekonać...

Litość, litość, wielka litość ognistemi językami lizała moje twarde opancerzone serce.

Przyciągnąłem ją do siebie i zacząłem całować. Nigdy dotąd nie całowałem jej goręcej i namiętniej.

— Oj, puść — cichutko naraz jęknęła — boli.

— Co ci?

— No widzisz, jakiś ty duży i głupi... Chciałam ci zrobić niespodziankę, a ty... No, tak! Czemuż tak patrzysz. Za siedem miesięcy będzie nas troje... Rad jesteś?

* * *

Długo nie mogłem przyjść do siebie. Potem delikatnie posadziłem ją na kolanach i wpatrując się w jej twarz z taką ciekawością, z jaką przyrodnik bada królika — spytałem nieufnie:

— Słuchaj, i ty nie boisz się?

— Czego?

— No tego... dziecka. Przecież poród, to wogóle, niebezpieczna historja.

— Bać się twego dziecka? — pogodnie, niezwykle pogodnie uśmiechnęła się. — Co ty, zrozum... Toż to twoje dziecko.

— Posłuchaj... Można jeszcze to wszystko urządzić...

— Nie!

Zabrzmiało to, jak wystrzał. A potem już miękko, żartobliwie:

— Masz jednak słuszność: między mężczyzną i kobietą jest olbrzymia różnica...

— Czemu?

— Ja tak sobie myślę: gdyby rodzenie dzieci było udziałem nie kobiet, lecz mężczyzn, to unikali by oni kobiet jak dżumy...

— Nie — poważnie odparłem — Mybyśmy, oczywista nie uciekali przed kobietami. Lecz dzieci nie mielibyśmy — to pewne.

— O, ja to wiem. My, kobiety, jesteśmy znacznie odważniejsze, mężniejsze, niż wy. I wiesz: to będzie przezabawne: było nas dwoje — będzie troje.

Potem mi się długo, badawczo, przyglądała.

— Powiedz, nie wypędzisz mnie?

Zmieszałem się.

— Skąd taka myśl? Czyż mówiłem ci o czemś podobnem?

— Nie mówisz, lecz pomyślałeś. Odczułam to.

— Kiedy?

— Gdy przestawiałam kwiaty, a tyś tu siedział na otomanie i myślał. Myślałeś: na co mi ona — wezmę i przepędzę.

Zmilczałem, a w duszy pomyślałem: „licho wie, kto je takie stworzył... Rozum powiada jej, że ludzie mają dwanaście palców, a intuicja mówi jej to, co przez chwilę przemknęło przez najskrytsze zakamarki mózgu..."

— Teraz znów zamyśliłeś się, lecz tym razem dobrze. Teraz jesteś mileńki.

Pogładziła mnie po wąsach, pocałowała konfuszki i w zadumie powiedziała:

— A wiesz, żeś ty raczej najbardziej podobny do zająca: takie same masz wąsiki...

— Wybacz: srebrzysty tygrys bardziej przypadł mi do gustu...

— No, nie trzeba płakać — poklepała mnie protekcyjnie po plecach. Oczywista, tyś srebrzysty tygrys, a wąsiki masz złote wysadzane brylantami.

Patrzyłem na nią i myślałem:

— No, i komuż takiej, jak ona potrzeba? Nie, nie można jej przepędzić. Niechaj żyje ze mną.

Tymczasem ona czule szczebiotała:

— No, posłuchaj... No, sam osądź: czy to nie wesołe? Jest nas teraz dwoje, a za siedem miesięcy będzie troje. No?

I tutaj jednak omyliła się ona, tak jak myliła się w wielu rzeczach: po siedmiu miesiącach było nas po dawnemu dwoje — ja i syn.

Ona zmarła podczas połogu.

Bardzo mi jej żal.

—ooo—

Polityka Ameryki wobec Europy

Sekretarz stanu dla spraw skarbowych Stanów Zjednoczonych p. Mellon, nawiasem mówiąc — sam jeden z najbogatszych ludzi, przedstawił krótko i dobitnie nową politykę Ameryki wobec Europy. Po odbyciu podróży do kilku stolic europejskich powiedział, że „cała wierzytelność Ameryki do Europy w sumie 10 miljardów dolarów niema dla narodu amerykańskiego tyle wartości, co kwitnąca Europa jako nabywczyni towarów amerykańskich", rozumie się jako płacąca nabywczyni.

Faktem jest, że banki amerykańskie idące w przyspieszonem tempie do opanowania życia gospodarczego, życzą sobie pośredniego czy bezpośredniego skreślenia długów europejskich. Wskutek ogromnego wzrostu majątku narodowego sprawa lokowania zbędnych kapitałów za granicą, tj. głównie w Europie stała się najważniejszem zagadnieniem dla kapitalizmu amerykańskiego. W r. 1914 kapitały ulokowane przez Amerykę zagranicą wynosiły 2 miljardy dolarów, przyczem zagranica posiadała papiery amerykańskie — głównie obligacje kolejowe — wartości 6.5 miljarda dolarów, czyli że Ameryka była wobec zagranicy krajem dłużniczym.

Wojna światowa gruntownie zmieniła tę sytuację. Ameryka nietylko odkupiła od zagranicy swoje papiery, lecz sumą 25 miljardów stała się wierzycielką świata. Połowę tej olbrzymiej sumy stanowią pożyczki wojenne, drugą zaś połowę tworzą pożyczki prywatne. Z pierwszej części długów dotąd prawie nic nie spłacono ani na kapitał, ani na procenty. Ameryka zaczyna też rozumieć, że, chcąc podnieść zdolność nabywczą Europy, musi starać się o zmniejszenie, jeżeli nie o zupełne skreślenie, tych długów wojennych.

W Stanach Zjednoczonych klasa robotnicza nie zajmuje dotąd należnego jej miejsca w życiu politycznem. Walki klasowe, które i tam nie należą do rzadkości, są przeważnie wynikiem konfliktów między rolniczemi a przemysłowemi okręgami kraju. Od wojny domowej (wojna między stanami północnemi a południowemi o zniesienie niewolnictwa w latach 1861-1865) rządy Stanów Zjednoczonych zawsze były w rękach kapitału przemysłowego, drapującego się raz w nazwę partji republikańskiej, drugi raz demokratycznej. Opozycję tworzyli farmerzy, tj. ludność rolnicza której wyrazem jest obecnie tworząca się „trzecia partja", tj. radykalna senatora La Folette. Partja ta głosi, że jest antykapitalistyczną, antymilitarystyczną i antyimperjalistyczną, a w gruncie rzeczy jest arcynacjonalistyczną.

Gdy Wilson w r. 1919 przedłożył Senatowi do ratyfikacji statut Ligi narodów, grupa radykalna robiła opozycję głównie z tego powodu, że Ameryka może być zawikłaną w wojnę o zatargi w Europie. Z biegiem czasu opozycja ta wzrastała i doprowadziła do tego, że Ameryka wogóle odwróciła się od Ligi narodów, widząc w niej instrument raczej wojskowy niż pokojowy, ponieważ statut Ligi przewiduje w pewnych wypadkach możliwość wojny, głównie z powołaniem się na traktat wersalski. Radykali amerykańscy twierdzą, że Liga narodów została utworzona i istnieje po to, aby utrzymać panowanie imperjalizmu europejskiego. Wprawdzie protokół genewski (który nie wszedł w życie) a później układy w Locarno poprawiły opinję Ligi w społeczeństwie amerykańskiem, ale późniejsze wypadki: rozbicie się sesji marcowej Ligi wskutek walki o miejsca w Radzie znowu tę opinję zepsuły. Z tychsamych powodów radykali sprzeciwiają się też skreśleniu długów wojennych.

Argumentują oni w następujący sposób: Rząd Stanów Zjednoczonych pożyczył od swej ludności około 10 miljardów dolarów na udzielenie pożyczek swym sojusznikom w wojnie światowej. Ktoś przecież musi te olbrzymie sumy zapłacić. Jeżeli się zwolni europejskich dłużników od zapłaty, to ciężar zapłaty spadnie całkowicie na obywateli amerykańskich, a wśród nich także na robotników i rolników. Rozumie się, że kapitalistom amerykańskim ani przez myśl nie przejdzie wyjście z tej sytuacji przez nałożenie jednorazowego podatku na własność i przez słuszne opodatkowanie zysków wojennych — takich metod kapitalizm amerykański przeciw sobie samemu nie użyje.

Gdy przyszło z Anglją do umowy o zapłacenie długów, opinja publiczna przyjęła ją do wiadomości z tej racji, że umowa opierała się na czysto handlowem podłożu. Natomiast umowy z Francją i Włochami, którym zrobiono hojne ustępstwa, spotkały się z opozycją, szczególnie odnośnie do Francji, w której Ameryka widzi główną przedstawicielkę militaryzmu we własnym kraju i z nią sprzymierzonych. Odnośnie do Włoch koła radykalne i liberalne widziały w umowie z nimi zawartej protegowanie faszyzmu. Przecież Włochom darowano prawie 80% długów pod pozorem, że Włochy nie są w stanie więcej zapłacić.

Stanowisko partji socjalistycznej i Związków zawodowych idzie w kierunku zupełnego skreślenia długów pod warunkiem, że wszystkie długi między byłymi sprzymierzeńcami zostaną wzajemnie skreślone z równoczesnem zmniejszeniem niemieckich ciężarów reparacyjnych. Socjaliści wychodzą z założenia, że Ameryka nie może kontynuować swej polityki trzymania się z daleka od spraw europejskich. Pierwej lub później Ameryka będzie zmuszona do czynnego udziału w polityce po wschodniej części oceanu Atlantyckiego i to dla obrony swych własnych interesów gospodarczych. Kapitalizm amerykański już dziś jest gotów do takiego udziału.

UWAGI

Masoński kongres — gdzie? w Rzymie

Dwa dzienniki chjeńskie „Głos Narodu" i „Słowo Polskie" robią dużo hałasu około międzynarodowego kongresu wychowania moralnego, zwołanego na koniec bieżącego miesiąca do Rzymu. Powodem do oburzenia chjeny są fakty, 1) że na kongres ten wyrusza również delegacja polska, która objęła nawet referaty na kongresie, oraz 2) duży artykuł wstępny, pomieszczony na ten temat w rządowym „Nowym Kurjerze Polskim".

Zamiast się oburzać na Polaków, którzy chcą wziąć udział w tym rzekomo masońskim kongresie, niech nam chjena wytłómaczy, dlaczego rząd faszystowski temu kongresowi patronuje. Przecież dla polskich wielbicieli faszyzmu, Mussolini i jego rząd jest symbolem walki z masonerją i pogodzenia się powaśnionego Kwirynału z Watykanem (rządu włoskiego z stolicą apostolską). Co tu węszyć wszędzie w Polsce masonów — jeśli sam arcywzór „nieprzebłaganej" walki z masonerją, pan Mussolini, bierze kongres masoński pod swe skrzydła opiekuńcze!

Kongres miał się odbyć już dawniej w Rzymie, na życzenie sfer watykańskich odwołano go jednak. Ostatecznie Mussolini się rozmyślił i kongres „masoński" mimo wszystko został zwołany do Rzymu. Zbankrutowana politycznie chjena całe swoje nadzieje opiera teraz na „organizowaniu katolicyzmu w Polsce" i na straszaku masońskim. Wpada przytem sama w zastawione przez siebie pułapki. Albo kongres jest masoński, a w takim razie Mussolini jest też przyjacielem masonów i chjena cygani zachwalając go jako tępiciela masonerji. Albo też kongres nie jest masoński, a chjena cygani, przyklejając na nim etykietkę z napisem: „Trucizna! Masońska robota! Grozi śmiercią"!

Tak czy owak, cyganią chjeńskie gazety, ile wlezie.

—ooo—

Jak endecja kąsa klerykałów, wyłamujących się z jej koła?

Nareszcie dowiadujemy się, kto był owym masonem, który sprawił, że na zjeździe katolickim w Warszawie endecja została pognębiona i który wogóle nastraja sfery klerykalne w Warszawie przeciwko endekom.

Mianowicie „Kurjer Poznański" donosi:

> Jednem z najruchliwszych, najpodstępniejszych i stąd najszkodliwszych narzędzi „sanacji moralnej" jest ks. dr. Kamil Kantak, który za główne swoje zadanie uznał **pchnięcie kierowniczych sfer katolickich, szczególnie w Warszawie, przeciwko Związkowi Ludowo-Narodowemu** i patrjotycznemu duchowieństwu naszej dzielnicy".

Oczywiście, gdy się ma do pomocy swoich księży, można zawsze wywęszyć jakąś aferę z przeciwnego księżego podwórka... „Kurjer Poznański" tymczasem obiecuje tylko swoim czytelnikom, że im sprawi uciechę, choć narazie zapowiedź swoją z miną świętoszka tytułuje: „Bolesna sprawa"... Opowiada tedy:

> „W ostatnich tygodniach otrzymała redakcja „Słowa Pomorskiego" materjały, przedewszystkiem **własnoręczne listy** ks. Kantaka, z któremi mieliśmy się sposobność zapoznać, a które świadczą niestety o jego już nie upadku, ale **zwyrodnieniu moralnem**, jako kapłana".

Podaje następnie wyjątek z „Słowa Pomorskiego", które dorzuca pikanterji, oświadczając: „Nie możemy tych dokumentów **dosłownie** ogłaszać ze względu na **publiczne zgorszenie**".

Słowem, w formie niedomówień starają się oba pisma endeckie nasolić owemu ks. Kantakowi, ile wlezie!

W Warszawie pod skrzydłami zapewne kardynała Kakowskiego postanowiono wydawać pismo klerykalne, wolne od wpływów endeckich. Endecja przeraziła się, że ta inicjatywa może odciągnąć od niej część kleru, więc przedstawia to, jako robotę **„z ramienia sfer masońsko-majowych"** i chce zgóry sterroryzować księży, ażeby się nie ważyli iść na lep nieendeckiego klerykalizmu... A jak sterroryzować? Najłatwiej, ukazując na przykładzie jakiegoś ich konfratra, co ich czeka, jeżeli zadrą z endekami.. Różne rewelacje, nawet wejście w posiadanie ich prywatnej korespondencji.

Oczywiście, nie wiemy, coza zwyrodnienie zarzuca endecja owemu „zbuntowanemu" przeciwko niej ks. Kantakowi. Można sądzić, że z dziedziny erotycznej, skoro „Słowo Pomorskie" wstydliwie niby zapewnia, że nie wszystko będzie mogło wywlec na światło...

Ale w takim razie, czy i wśród wierno-endeckich księży niema Kantaków?

Bądź co bądź, zjazdy klerykalne wydają osobliwe skutki... „Pobożni" uczestnicy błyskają wilczemi kłami ku sobie.

—ooo—

Ośm partyj w Gorlicach

Wychodzi w Paryżu tygodniowy biuletyn pt. „La défense des victimes politiques" (obrona więźniów politycznych), rozsyłany bezpłatnie przez komunistów na wszystkie strony świata. Niema tam ani słowa o strasznej doli robotników-socjalistów w lochach czerezwyczajki rosyjskiej, natomiast większa część biuletynu poświęcona jest zawsze Polsce. W ostatnim numerze znajdujemy artykulik o tworzeniu w Polsce komitetów walki o amnestję dla więźniów politycznych. Komitety te są komunistyczną machinacją i tylko szkodzą sprawie walki o amnestję. Otóż czytamy, że nowe komitety powstały w Wilnie, Łucku, Łopiance, Częstochowie i Gorlicach. „Komitety te są złożone z delegatów licznych partyj. **Komitet w Gorlicach składa się z przedstawicieli ośmiu partyj** i pięciu związków zawodowych."

Ktoby pomyślał, że w takich Gorlicach istnieje aż ośm partyj politycznych? Zdaje się, że tych ośm partyj razem — to jeden człowiek, i to w dodatku niepoczytalny. Obawiamy się także, że niewiele dobrego wyniknie dla więźniów politycznych z „pracy" tych ośmiu partyj. Gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść...

Proletarjat polski o amnestję dla więźniów politycznych walczy pod sztandarami PPS, Tylko solidarna walka daje gwarancję skuteczności, a nie komiteciki, złożone z ośmiu partyj w osobie jednego człowieka.

—ooo—

Mimowolny humor

RESTAURATOR CHRAPKIEWICZ „JAGIEŁŁO I WITOLD KIEJSTUTOWICZ

Czytamy w poznańskiej „Prawdzie" (tak nieprawdopodobnie nazywa się tamtejszy organ NPR!) pod prowokacyjnym tytułem: **„Polska" partja socjalistyczna ma głos.**

> Jak niegdyś Witold Kiejstutowicz, wadząc się z bratem stryjecznym Jagiełłą, szedł po pomoc do Krzyżaków, podobnie nasza kresowa PPS... itd.

Co przywiodło na myśl enpeerowskiemu pismu to groteskowe porównanie? Oto komitet miejscowy PPS w Stracońce na Śląsku Cieszyńskim, rozlepił plakat wzywający robotników polskich i **niemieckich** do bojkotowania lokalu restauracyjnego jakiegoś p. Chrapkiewicza, który stale prowokował członków PPS w sposób przechodzący granice przyzwoitości. Organowi NPR nie podoba się to oczywiście, bo p. restaurator odpokutuje za swe grubjaństwo, wyrysuje więc wezwanie do bojkotu **również towarzyszów niemieckich**, niemal jako akt... zdrady narodowej!

Wszystko moglibyśmy zrozumieć, ale co w sprawie restauratora Chrapkiewicza mają do powiedzenia Jagiełło i Witold Kiejstutowicz?...

ŻYCIORYS ŚP. WŁ. TEODORCZUKA. Na zjazd Bibljofilów Polskich w Warszawie opracowuję życiorys śp. **Władysława Teodorczuka**, b. właściciela drukarni w Krakowie. Proszę Towarzyszów pracy oraz rodzinę o wspomnienia, fotografje oraz notatki, dotyczące jego tak wybitnej artystycznej działalności w Krakowie. **Z. Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego 5.**



Rząd socjalistyczny w Danji przed przesileniem?

Parlament duński, zwołany na sesję zimową z początkiem października, zastanie niezwykle ciężką sytuację wewnętrzno-polityczną. Korona duńska osiągnęła parytet złota, lecz to spowodowało przesilenie gospodarcze. Obniżki płac robotniczych w tym roku rozgoryczyły robotników a nic nie pomogły przemysłowcom. Niema widoków na rychłe polepszenie położenia gospodarczego. Wogóle niema żadnych środków, by zapewnić Danji dobrą konjunkturę wobec powszechnego światowego kryzysu na rynkach zbytu. Jest jedynie kwestją, kto ma ponosić główny ciężar kiepskich czasów? Przemysł żąda od rządu nieustannych zarządzeń celnych. Kopenhaski kartel związków zawodowych domaga się natomiast tylko „ceł przesileniowych" i regulacji przywozu; w tym kierunku złożył rządowi odpowiednie projekty. Ale przemysłowcy absolutnie odrzucają żądania związków zawodowych o podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych.

W ostatnich czasach „radykałowie" burżuazyjni w komisji parlamentu odrzucili wszelkie podwyżki ustawowych zasiłków dla bezrobotnych, wbrew żądaniom ministra opieki społecznej i socjalistów. Jest to czysto polityczne stanowisko. Radykałowie liczą się z nastrojem wśród chłopstwa, które obciążone wysokiemi papierami obligacyjnemi i niezadowolone stanem cen za produkty rolne, nie chce ruszyć ani palcem w kierunku podwyższenia płac robotniczych i zasiłków dla bezrobotnych. Z przekąsem zapytuje codzień prasa konserwatywna: Gdzie jest większość za rządem socjalistycznym? Nikt dziś nie wie, za kim stoi partja radykalna.

Przypuszczalnie już na pierwszych posiedzeniach parlamentu rząd postawi wnioski w sprawie polityki społecznej i gospodarczej i zmusi inne partje do jasnego zdeklarowania się. Nie jest wykluczonem, że jednocześnie z zebraniem się parlamentu na sesję powstanie przesilenie rządowe.

Wiadomości polityczne

PRASA FRANCUSKA O PRZESILENIU W POLSCE

Prasa paryska przyjęła naogół spokojnie wiadomość o kryzysie ministerjalnym w Polsce. „Temps" wyraża przekonanie, że osobisty wpływ marszałka Piłsudskiego przyczyni się niewątpliwie do rozwiązania kryzysu.

SESJA LIGI NARODÓW W GRUDNIU

Genewski korespondent „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że najbliższa sesja Rady Ligi narodów odbędzie się dnia 6 grudnia w Genewie. Porzucono zamiar odbycia tej sesji w Wiedniu lub w Berlinie.

UTWORZENIE UNJI REPUBLIKAŃSKIEJ W NIEMCZECH

Podczas narad kongresu republikańskiego ponowił były kanclerz dr. Wirth swoje wezwanie do utworzenia Unji republikańskiej o charakterze bojowym dla poparcia dążeń obecnego rządu Rzeszy. Poruszył on również sprawę polityki zagranicznej Niemiec, zwracając się przeciw bawarskiemu prezydentowi ministrów Heldowi.

SOWIETY MOBILIZUJĄ?

Jak donosi „Morgenstimme", przybyłe z Rosji do Kowna osoby twierdzą, że sowiety przeprowadzają mobilizację kilku roczników. Po miastach sowieckich rozlepione są wielkie plakaty, wskazujące na zbrojenia Polski i grożące stąd niebezpieczeństwo.

Sprawy partyjne

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ"

Wyszedł z druku Nr. 5 (10) „Głosu Młodzieży Robotniczej", organu Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR, — wydany specjalnie na „Dzień Młodzieży Robotniczej". Podwójny ten numer (28 stron) w pięknej okładce i bogato ilustrowany, przedstawia się nader ciekawie. Na wstępie znajdujemy artykuł nestora socjalizmu polskiego, tow. sen. Limanowskiego, następnie artykuł tow. St. D., wyjaśniający znaczenie „Dnia Młodzieży" i omawiający postulaty młodocianych robotników; tow. poseł Daszyński daje nam głębokie uwagi o roli i zadaniach młodzieży socjalistycznej. Dalszą treść numeru stanowią: „Hymn Międzynarodówki Młodzieży Robotniczej" (tłumaczył W. Słobodnik); „Młodym" — wiersz J. Wirskiego; „Idziemy Młodzi" — Staniewskiego; „W obronie interesów młodocianych" — W. L.; „Szczeniaki" — St. A. Radek; „Precz z wojną" Adam Ciołkosz; „Organizacja Młodzieży TUR" (czem jest i do czego dąży) — N.; „Co nam daje i czem jest Międzynarodówka" — C.; „Rządy faszystów we Włoszech" — Rolf Reventlow, członek Zarządu Socjalist. Związku Młodzieży Robotniczej Włoch; „Sen o wycieczce" — Wilk; „Turki" — Ultimus; „Robotniczy ruch sportowy w Polsce"; „Wycieczka w góry świętokrzyskie"; „Z naszej prasy"; „Na łamach wrogiej prasy" — St. D. Trochę cyfr i faktów o różnych sprawach i wiele drobniejszych artykułów. Cena 25 gr. Do nabycia w sekretarjacie TUR, Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Tamże do nabycia numery poprzednie.

Z ruchu socjalistycznego

SUKCES SOCJALISTÓW SZWEDZKICH PRZY WYBORACH

Ostatecznego rezultatu wyborów w Szwecji do landsthingu (Rad prowincjonalnych, z których będą wybrani posłowie do parlamentu), należy oczekiwać dopiero z początkiem października. Dotychczasowe wiadomości stwierdzają jednak, że partja socjalistyczna wykazuje najsilniejszy przyrost głosów. Na drugiem miejscu stoją konserwatyści, natomiast partje środka: liberali i wolnomyślni, stracili wiele głosów, jak słychać, i dla komunistów wybory wypadły niepomyślnie. Jak wiadomo, w czerwcu br. upadł w Szwecji rząd socjalistyczny, który w parlamencie posiadał mniejszość. Rząd odmówił prawa używania bezrobotnych jako łamistrajków w fabrykach, objętych strajkiem. Był to powód, który połączył wszystkie partje burżuazyjne, wolnomyślną, liberalną i konserwatywną — przeciw socjalistom.

Przegląd społeczny

Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Fuzja, jaka nastąpiła między firmami naftowemi „Standart Oil", „Vacuum Oil Comp." i „Br. Nobel", pozbawia pracy liczne rzesze pracowników umysłowych, powiększając rzesze bezrobotnych. Sama firma „Vacuum Oil Comp. S. A." w Czechowicach, skutkiem przeniesienia sprzedaży benzyny i nafty na firmę „Bracia Nobel", wyrzuca z końcem września br. 63 pracowników umysłowych na bruk.

Ponieważ redukcja tak licznej rzeszy pracowników nie jest spowodowaną brakiem pracy lub złą konjunkturą, lecz jedynie ze względów wyżej podanych, liczyli nieszczęśliwi, pozbawieni pracy, na chociażby skromną odprawę w postaci 3 do 6 miesięcznych pensyj, ażeby przetrwać krytyczny czas, do znalezienia innego zajęcia o które tak dziś trudno. Lecz spotkał ich zawód, a zawód tem boleśniejszy, że wypłaty odprawy nie odmówił Zarząd firmy w Wiedniu, lecz dyrekcja w Czechowicach a szczególnie pp. Wyhildal i dr. Roth, którzy to panowie, chcą się jaknajprędzej dorobić dyrektury i pastwią się nad biedną rzeszą urzędniczą, byle chociażby po trupach dojść do upragnionego celu. Panami tymi zajmiemy się obszerniej w najbliższych dniach.

Obowiązkiem firmy „Vacuum", która oddaje tak ważną gałąź handlu firmie „Bracia Nobel" było, postarać się o przeniesienie do firmy „Br. Nobel" również i pracowników w tym dziale zatrudnionych. Lecz cóż obchodzi amerykańskich potentatów naftowych klęska 60 kilku pracowników, przeważnie ojców rodzin! Również i firma „Br. Nobel" nie poczuwa się do obowiązku przejęcia chociażby tylko kilku zbędnych u f-y „Vacuum" pracowników. Firma ta bowiem dąży jaknajtańszym kosztem, do zmonopolizowania sprzedaży produktów naftowych w Polsce aby móc dyktować ceny, jakie jej się podoba i pchać jaknajwiększe zyski do kieszeni potentatów amerykańskich.

Fakt powyższy wskazuje znowu na szkodliwą obojętność z jaką odnoszą się pracownicy umysłowi wobec organizacyj zawodowych, w walce bowiem z brutalnym kapitałem jednostka zginie, do zwycięstwa prowadzi tylko dobrze zorganizowana siła. Współczujący.

GÓRNICY ANGIELSCY POTRZEBUJĄ POMOCY

Sekretarz angielskiego związku stowarzyszeń zawodowych zawiadomił Międzynarodówkę zawodową, że w Anglji trzy miljony ludzi (włącznie z rodzinami górników) potrzebują pomocy, a półtora miljona jest bez pracy. Kasa związkowa wydała na koszta strajku 5 miljonów funtów szterlingów, to jest około 250 miljonów złotych.

ROBOTNICY RUMUŃSCY ZA AMSTERDAMEM

Kongres rumuńskich związków zawodowych ponownie wypowiedział się za przystąpieniem do Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie. — Postanowiono nadto założyć bank robotniczy z kapitałem 20 miljonów lei.

—ooo—

AKCJA PODWYŻKOWA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH I INTELEKTUALNYCH W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM

(Od naszego korespondenta.)

Łódź, 22 września.

Jest rzeczą wiadomą, że złoty daleko odbiegł od parytetu (mówię o parytecie w znaczeniu dotychczas w ekonomji używanem, a nie w znaczeniu eks-ministra Zdziechowskiego) i dużo stracił na swej sile kupna. Oczywistą jest rzeczą, że tego rodzaju sytuacja musi pociągnąć za sobą odpowiednie wyrównanie płac. W przemyśle włókienniczym płace robotnicze po długiej walce wzrosły zaledwie o 12% i to nominalnie. Bowiem te 12% miano liczyć od zasadniczych płac cennikowych. Tymczasem w czasie kryzysu (który już minął) przemysłowcy w większości wypadków cennik obniżyli i podwyżkę doliczyli do płac zmniejszonych. Zresztą w wielu mniejszych zakładach, gdzie robotnicy są w małej ilości i reprezentują mniejsze o wiele uświadomienie — nie uzyskano wogóle warunków podpisanej umowy.

Ciężka sytuacja robotników spowodowała, że związki włókniarzy przystąpiły do akcji o podwyżkę dalszą o 15% i ostateczne uregulowanie kwestji poborów.

Oczywiście żądania te trafiają na energiczny sprzeciw przemysłowców. Związek Przemysłu Włók. w Państwie Polskiem (oddział Lewiatana), nie mogąc odmówić słuszności związkom robotniczym wysunął szereg sprzeciwów natury czysto formalnej i tem uzasadnił swą kategoryczną odmowę. Chodziło o to, że dotychczasowa umowa obowiązuje do 1-go października. Nie chcąc się narażać na szykany, związki robotnicze powstrzymały się z akcją do tego dnia i za 8 dni przystąpią do jej kontynuowania.

Przypominam, że poprzednią podwyżkę uzyskali robotnicy w pierwszych tygodniach rządów Bartla. Wówczas rząd w osobie swego premjera bardzo energicznie wpłynął na przemysłowców w kierunku interesów robotn. i uniknął w ten sposób konsekwencyj strajkowych. W pierwszym okresie swego rządzenia uważały sfery „majowe" za korzystne i nawet nieodzowne unikanie wszelkich ostrzejszych konfliktów społecznych. Ciekawem jest, czy obecnie rząd wytrwa na swem ówczesnem stanowisku i poprze żądania robotnicze, czy też czując się może silniejszym niż w pierwszych tygodniach — wysunie, jakże wygodną zasadę „laisser faire".

* * *

Należy wspomnieć również o akcji podwyżkowej, jaką przeprowadzają pracownicy biurowi.

Dla informacji „Naprzodu" nadesłano mi uprzejmie odezwę podpisaną przez zblokowane: Zw. Zaw. prac. handl. i biurowych m. Łodzi i Stow. Wzaj. Pomocy Prac. Handl. Chrześcijan. Dowiaduję się, że wysunięto żądanie podwyżki płac o 25% i zawarcia umowy zbiorowej.

Omawiając sytuację obecną wymienione organizacje skarżą się w odezwie, że przemysłowcy „poczuwają się do obowiązku" podwyżek tylko pod naciskiem rzesz pracujących lub z nakazu rządu. Natomiast pracowników umysłowych przeważnie lekceważą. Dalej zaś czytamy m. in.: „Związki przemysłowców są przeciwne umowie zbiorowej, ponieważ umowa na miejsce dowolnego traktowania pracowników wprowadza ochronę pracy przez — ustalenie przymusowej klasyfikacji pracowników, ustalenie obowiąz. norm płac minimalnych, stosowanie wskaźnika drożyźnianego. Koledzy! pamiętajcie, że uzyskanie umowy zależy jedynie od Was!... Hasłem naszem pozostaje podwyżka drożyźniana i umowa zbiorowa! Wszyscy do Związków — dla dalszej walki o wspólną sprawę! Niech żyje solidarność pracownicza!"

Tę akcję pracowników umysłowych należy powitać z najwyższem uznaniem. Może będzie początkiem nowej ery w życiu organizacyjnem „proletarjuszy w mankietach". Związki ich zrozumiały już, że tylko siłą zorganizowanych rzesz można coś uzyskać. Powinny wyciągnąć z tego jak najszybciej konsekwencje — zjednoczyć się z ogólnym robotniczym ruchem zawodowym oraz stanąć na platformie socjalistycznej pod sztandarem PPS.

Jak się dowiaduję, mamy jeszcze jeden dodatni objaw w życiu pracowników umysłowych. Związki te, dotychczas rozproszkowane dążą do stworzenia jakiejś wspólnej ogólno - krajowej reprezentacji. Pierwszym krokiem jest porozumienie między związkami pracowników umysłowych w Warszawie i w Łodzi a Związkiem pracowników umysłowych istniejącym w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej.

Z dnia

Endecy krakowscy bez „Trybuny“

Dnia 15 maja w żałobny sposób zakończył swój żywot „Goniec Krakowski“, organ tutejszych endeków: na podstawie prawomocnego wyroku sądowego zajęto „Gońcowi“ 6 biurek, maszynę do pisania, 2 szafy i półkę... I tak endecja krakowska pozostała bez dziennika. Dnia 6 czerwca br. pojawił się pierwszy numer tygodnika „Trybuna Narodu“, przyczem odrazu obwieszczono na afiszykach, że jest to „najpoczytniejszy tygodnik w Małopolsce“. W „Trybunie Narodu“ pisywali: Karol Hubert Rostworowski, poseł prof. Konopczyński, poseł Rymar, prof. Sobieski, a z młodego pokolenia fałszystów Bielecki, Hrabyk, Świrski. W każdym numerze „Trybuny“ można było znaleźć zapewnienie o jej wielkim rozwoju: „Doznaliśmy w społeczeństwie przyjęcia serdecznego“ (nr. 2). „Trybuna“ stała się **organem całej Polski..** Dwa ostatnie numery Trybuny zdobyły tak olbrzymią popularność naszemu pismu, że mogliśmy w przeciągu zaledwie pierwszych trzech tygodni **podwoić** nakład Trybuny“ (nr. 3). „Trybuna Narodu w krótkim okresie dwumiesięcznym zdobyła sobie tak olbrzymią popularność w całej Polsce, że stała się organem opinji polskiej na wszystkich krańcach państwa“ (nr. 9). Aż tu naraz — po numerze 9 zawieszono wydawnictwo. Zapowiedziano, że tylko na sierpień. Sierpień minął, wrzesień minął — „Trybuna“ się nie pojawia. A gdzież ta **„cała Polska“**, której organem był mizerny tygodniczek endecki? A gdzież ta „olbrzymia popularność“, gdzież ten podwójny nakład? O losy! jakże srogie jesteście dla krakowskiej endecji! Nawet tygodniczka nie może utrzymać!

„Trybuna“ zmarła na chorobę ciężką, na brak czytelników. My ze swej strony także żałujemy nieboszczyka. Bądź co bądź, było to pisemko wesołe. Za 20 groszy tygodniowo 16 stronic nieprzeciętnego humoru. A teraz co? jest tylko „Cyrulik“, i to za 50 groszy. Tak mija chwała tego świata, tak szezła marnie „Trybuna“.

Na czasie

Powaga bata

I wyszedł na trybunę pan poseł Zdziechowski
I jął endeckim głosem grzmieć na całą salę,
Stawiać, przeciw rządowi wymierzone, wnioski
I drapować się w szaty Katona wspaniale.

Wołał o praworządność — zapewne dlatego,
Iż sam był zamachowcem, który skończył fiaskiem,
Iż stał, za nim, wybladły cień Niewiadomskiego,
Którego zbrodnię endek okrył chwały blaskiem.

Mówił silnie i mądrze — był pełen polotu,
Biły brawo endeków, raz w raz, dłonie krwawe;
Odmawiał zaufania rządowi przewrotu,
Bo nie on robił przewrót i zdobył Warszawę.

Postawił swoje wnioski i stronnictwa swego —
— Stronnictwa, bo uczciwy człowiek od nich stroni! —
A, gdy schodził z trybuny, ściskali dłoń jego,
Pierś prężyli, z śmiałemi okrzyki: „Do broni!“

A gdy przyszło głosować... — nie chwytać oręże! —
Lecz położyć swe głosy na swych wniosków szali,
Siedzieli, jak zaklęci, bohaterscy męże;
Siedzieli i milczeli — bo się **bata** bali!...

Ordo.

Ulgowe paszporty naukowe

W myśl obowiązujących przepisów rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 22 grudnia 1925 r. do otrzymania paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę w celu kształcenia się niezbędne jest zaświadczenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publ. stwierdzające, potrzebę wyjazdu, wydane za zgodą ministerstwa skarbu. Dotychczas zaświadczenia wspomniane wydawano jedynie osobom, które udowodniły, że wyjeżdżają zagranicę celem dalszego prowadzenia studjów. Osoby, udające się na studja zagranicę poraz pierwszy, mogły omawiane zaświadczenie uzyskać tylko wtedy, gdy wykazały, iż bądź: a) odpowiedniej gałęzi studjów nie można odbyć ze względu na brak właściwego wydziału, katedr itp., b) nie zostali przyjęci na właściwy wydział uczelni wyższej w Polsce, c) są stypendystami polskimi i zagranicznymi, d) wyjazd jest potrzebny dla prowadzenia specjalnych studjów zagranicą. Obecnie zaświadczenia wydawać się będzie **z pominięciem powyższych wymogów, zatem bez żadnych ograniczeń, wszystkim osobom, udającym się na studja zagranicę**, jeżeli udowodnią jedynie, iż udają się tam w celu kształcenia się.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 29 września.

ZA ZBURZONY PARKAN - OKO.

Przed II. senatem krak sądu okręg. karnego stawał wczoraj Teofil Maciejowski z Balina, oskarżony o zbr. ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną przez to, że dnia 4 maja br. uderzył Marję Fudałową kołkiem z parkanu w ten sposób, iż jej złamał kość nosową i wybił oko. Fudałowa oka straciła na zawsze. Oskarżony tłómaczył się obroną konieczną podając, że mąż poszkodowanej Paweł Fudała, który jest wraz z nim współwłaścicielem realności wyrwał z ogrodzenia przez oskarżonego kołki, że się nań kołkiem, a następnie żelazną kopaczką zamierzył, by go uszkodzić, że zatem w obronie własnej cisnął kołkiem na Fudałę a przez przypadek trafił nim w oko jego żonę. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Maciejowskiego za zbr. z par 8 i 152 uk oraz przekroczenie z par. 335 uk. na 15 miesięcy ciężkiego więzienia oraz na zapłacenie Fudałowej odszkodowania w kwocie 2.100 zł. Oskarżony wyroku nie przyjął. Przewodniczył Trybunałowi sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Wątor i sso. dr. Warchałowski, a oskarżał prok. dr. Stawarski. Bronił Maciejowskiego adw. dr. Warenhaupt a poszkodowaną Fudałową zastępował adw. dr. Gottlieb (starszy).

—ooo—

SENSACYJNY PROCES SPORTOWO-KRYMINALNY

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed sso. Droździkowskim toczyła się nader ciekawa rozprawa przeciw Michałowi Dzikowskiemu, członkowi KS „Garbarnia“ o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z powodu złamania nogi Stanisławowi Majchrowi, członkowi KS „Podgórze“. Na samym wstępie rozprawy obrońca Dzikowskiego adw. dr. Feller stwierdza że wniosek prokuratury sprzeczny jest z ustawą, a to z artykułem drugim ustawy o postępowaniu uproszczonem i procedurą karną par. 207, ustęp 2 pk., gdyż we wniosku swoim prokuratorja nie podaje miejsca, gdzie czyn karygodny nastąpił, ani nie podaje szczególnych okoliczności, tyczących się miejsca, czasu, przedmiotu, co procedura karna wymaga. Oskarżony Dzikowski ani nie napadł Majchra, ani nie kopnął na ulicy poszkodowanego, tylko działo się to na boisku sportowem klubowem KS „Podgórze“ w czasie zawodów sportowych o mistrzostwo klasy B pod kierownictwem sędziego, wyznaczonego przez Krakowskie Kolegjum Sędziów. Wobec tego wniosek prokuratury, nie podający ani czasu, ani miejsca, ani szczególnych okoliczności, których podania żąda procedura karna, jest sprzeczny z ustawą.

Oskarżony Michał Dzikowski tłumaczy się, że nie poczuwa się do żadnej winy, gdyż przy zderzeniu się podczas zawodów prowadzonych przez oba kluby sportowe chciał obronić bramkę swego klubu przed golem, dlatego kopnął piłkę, a nie poszkodowanego Majchra. — Najlepszym tego dowodem jest, że sędzia, prowadzący zawody, nie upomniał go, a gra toczyła się dalej. Oskarżony powołuje się na kartę sędz., którą obrońca sądowi przedkłada, a która stwierdza, że rozmyślnego kopnięcia nie było, że Dzikowskiego sędzia prowadzący zawody nawet nie upomniał. Przesłuchany w charakterze świadka Stanisław Majcher poszkodowany podaje, że nie wie, czy kopnięcie było rozmyślne, gdyż gra prowadzoną była szybko, a Dzikowski bronił bramki przed zrobieniem gola. Przypuszcza tylko, że mogło nastąpić ostre starcie i kopnięcie. Świadek Karol Hausner zeznaje inaczej jak w śledztwie, wobec czego sędzia go upomina, że może nastąpić aresztowanie świadka na sali sądowej i odprowadzenie do aresztu śledczego. Po zeznaniach świadka Adama Dębickiego zeznaje jako świadek Dr. Ostrowski, który podaje że kopnięcie było rozmyślne.

Prokurator domaga się przesłuchania znawców lekarzy sądowych, podanych we wniosku i świadków podanych przez prokuraturę, a obrońca Dzikowskiego obstaje przy swoim wniosku zreasumowania uchwały sądowej.

Wkońcu sso. Droździkowski ogłasza uchwałę, odraczającą rozprawę celem dopuszczenia świadków podanych przez obrońcę.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRONIKA

Kraków, 29 września.

WPISY NA UNIW. JAGIELLOŃSKI NIE BĘDĄ PRZEDŁUŻONE. Jak się dowiadujemy, do dnia wczorajszego włącznie zapisało się na Uniw. Jagielloński zaledwie 1900 studentów. Według zapowiedzi rektora, **termin wpisów nie będzie przedłużony**, tj. upływa z dniem 30 bm. tj. jutro. Zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym liczba studentów zapisanych na Uniw. Jagielloński wynosiła z górą 6000, obecnie zaś opóźnienie studentów z wpisami należy tłómaczyć tem, że każdego roku wpisy były przedłużane i właśnie największy naplyw studentów zaznaczał się w ostatnich dniach.

ODDANIE DO UŻYTKU PIĘCIU DOMÓW MIEJSKICH. Wczoraj o godz. 8'30 rano odbyło się oddanie do użytku lokatorów pięciu nowo wybudowanych czynszowych domów miejskich przy ul. Norbertańskiej opodal Błoń.

Zaznaczyć należy, że gmina m. Krakowa z dużym nakładem kosztów i zabiegów wzniosła kompleks budynków czynszowych i jeszcze w bieżącym roku przystępuje do budowy **dalszych dwóch domów mieszkalnych**, a z wiosną 1927 podejmuje dalszą akcję budowlaną.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 10 października o godzinie 10 przed południem w sali Związku Legjonistów, ul. Floriańska 53. Porządek dzienny: Wybór prezesa w miejsce powołanego do Warszawy dotychczasowego prezesa prof. L. Tomaszkiewicza.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW SZKARLATYNIE. W dniu wczorajszym rozpoczęli lekarze szkolni i obwodowi szczepienie ochronne dzieci szkolnych i ludności przeciw szkarlatynie. Szczepienie odbywa się dla dzieci w szkołach, a dla dorosłych w pięciu punktach miasta, wyznaczonych przez miejski urząd zdrowia. Do szczepienia zgłosiło się w pierwszym dniu 70 osób dorosłych, a w szkołach około 60 dzieci.

HURTOWNA SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW I KAPUSTY. Magistrat podaje do wiadomości, że w obecnym sezonie hurtowna sprzedaż ziemniaków i kapusty z wozów odbywać się będzie na placu „Na Groblach“, na placu „Na Stawach“ oraz na placu Zgody.

CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. — Na wczorajszem posiedzeniu żydowskiego centralnego Komitetu ratunkowego, udzielającego pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom, złożył przewodniczący Dr. Rafał Landau szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu. Ze sprawozdania okazuje się, że Komitet rozdał w Krakowie tytułem pożyczek kwotę 81.000 złotych, a nadto subwencje komitetom prowincjonalnym w Rzeszowie, Tarnowie, Jarosławiu, Jaśle, Podgórzu, Oświęcimiu itd. Po uchwaleniu kilku spraw administracyjnych przyjął Komitet sprawozdanie do wiadomości i uchwalił podziękowanie za gorliwą działalność przewodniczącemu Komitetu, tudzież rr. Izydorowi Landauowi i Pfefferowi.

Wiceprezydentami Krakowa zostali W. Ostrowski i dr L. Schneider

Wczoraj wieczorem w sali Tow. Ubezp. przy ul. Basztowej odbyły się wybory dwóch wiceprezydentów m. Krakowa. Wybory odbyły się na posiedzeniu tajnem. Po obliczeniu głosów prezyd. Rolle na jawnem posiedzeniu ogłosił wynik, na podstawie którego **wiceprezydentami wybrani zostali: Witold Ostrowski 82 głosami, dr. Ludwik Schneider 59 głosami Oddano 16 białych kartek. Głosowało 98 radców.**

Po ogłoszeniu skrutynium prez. **Rolle odebrał od nowowybranych wiceprezydentów przysięgę,** poczem w serdecznych słowach powitał nowych wiceprezydentów imieniem własnem i całej Rady miejskiej.

Wiceprezydent **Ostrowski** w przemówieniu swojem zaznaczył, że będzie się starał dla dobra miasta wszystkie swoje siły oddać.

Po przemówieniu wiceprezydenta dra Schneidra posiedzenie zamknięto. Wieczór w apartamentach w pałacu Larischa odbyło się przyjęcie, wydane przez prez. Rollego dla radców miejskich i dziennikarzy.

Dziennikarze czechosłowaccy w Krakowie

W wycieczce bierze udział 4 dziennikarzy socjalistycznych

Wczoraj o godzinie 10.30 przedpołudniem pociągiem od strony Piotrowic przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy czeskich w składzie 25 osób.

Na dworcu kolejowym powitali gości reprezentanci miejscowych władz, przedstawiciele prasy krakowskiej z prezesem Syndykatu Dr. Beauprem i sekretarzem red. Korolewiczem, Związku literackiego oraz Związku turystycznego. Przemówienia powitalne wygłosili wiceprezydent Wielgus imieniem miasta Krakowa, redaktor „Naprzodu" tow. **Emil Haecker** im. krakowskiego Syndykatu dziennikarzy, pułkownik sztabu gen. Augustyn im. dowództwa korpusu krakowskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy czechosłowacki i polski.

W serdecznych słowach odpowiedział, dziękując za powitanie senator Jerzy Pichl. prezes Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich.

W godzinach przedpołudniowych goście czechosłowaccy zwiedzali zabytki Krakowa, oprowadzani przez Dr. Dobrzyckiego, Dr. Buczkowskiego i tow. Adama Ciołkosza. Pod pomnikiem Mickiewicza goście złożyli wieniec ze wstęgami w barwach czechosłowackiego państwa. O godzinie 2 popołudniu dziennikarze czescy udali się do Wieliczki na zwiedzenie kopalni soli, skąd powrócili o godz. 6 wieczorem, poczem udali się do teatru im. J. Słowackiego na przedstawienie „Grobu żołnierza nieznanego".

Dzisiaj nastąpi zwiedzenie muzeum Czartoryskich, muzeum Narodowego i Bibljoteki Jagiellońskiej. Po południu goście udadzą się na Wawel, w nocy zaś o godzinie 2 nastąpi odjazd z Krakowa do Borysławia.

Kierownikiem wycieczki jest senator Pichl, syndyk czechosłowackiej prasy codziennej i redaktor „Ceskiego Slova" w Pradze. Aranżerami wycieczki są: dyrektor Wacław Szwihowsky, dyrektor „Central European Press" w Pradze, przedstawiciel „Prager Presse" i zastępca przewodniczącego czechosłowackiej komisji małej ententy prasowej i tow. **dr. Franciszek Hofman, sekretarz syndykatu czechosłowackich dziennikarzy i redaktor naczelny Czechosłowackiego Biura Prasowego w Pradze.** W skład wycieczki wchodzą ponadto imieniem czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych radca ministerjalny Czerny i redaktor Parma, a następnie jako przedstawiciel polskiego poselstwa w Pradze attache prasowy Czosnowski.

Dalej w wycieczce biorą udział: Emil Czermak, dyrektor czechosłowackiego biura prasowego w Pradze, Cerwinka, redaktor „Narodnich Listów", pani Fastrova, redaktorka „Narodni Politiki", dr. Fiala, redaktor „Radio de l'Europe Centrale" tow. **Antoni Finger, redaktor „Ducha Czasu"** w Morawskiej Ostrawie, Hanka, redaktor „Slovenskego Dennika" w Bratislavie, dr. Hejda, redaktor „Ustredni Tiskova Kancelar" w Pradze, tow. Dr. Wincenty **Charvat, były minister pełnomocny i naczelny redaktor wieczornego „Prava Lidu"** Janota, redaktor dziennika „Lidove Noviny" w Bernie, dr. Korecky, redaktor dziennika „Ceske Slovo", inż. Louda, redaktor czasopisma „Nova Praha", Martinek, redaktor „Moravsko-Slezskego Dennika" w Morawskiej Ostrawie, Naczin, redaktor „Slovenskego Naroda" w Bratislavie, Vesely. redaktor dziennika „Moravske Noviny" w Bernie, ksiądz Zamykal, redaktor dziennika „Naszinec" w Ołomuńcu, tow. senator **Zimak, redaktor słowackich „Robotnickych Novin" w Bratislavie** i inż. Holman, redaktor „Tribuny" w Pradze.

* * *

W wycieczce biorą udział **czterej dziennikarze socjalistyczni**, a to tow. senator Zimak, Dr. Charvat, Dr. Hofman i Finger.

Aby dać krakowskiej klasie robotniczej możność powitania towarzyszów z Czechosłowacji, odbędzie się **dzisiaj**, we środę, 29 września o godzinie 6 wieczorem w dużej sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5

Towarzyska pogadanka

na której towarzysze krakowscy będą mogli wysłuchać **interesujących wywodów naszych gości czeskich.**

Krakowska Rada Robotnicza PPS i Rada Związków zawodowych wzywa towarzyszów krakowskich do najliczniejszego udziału w dzisiejszej pogadance.

Początek punktualnie o godzinie 6 popołudniu.

—ooo—

PRZERWANA PODRÓŻ TRZECH MŁODOCIANYCH STRZELCÓW. Z początkiem września bm. wybrali się do Warszawy w podróż naokoło Polski trzej młodociani strzelcy, a mianowicie: Kamiński Henryk, lat 19, Koziarski Stanisław lat 17 i Lasocki Witold, lat 19. Ponieważ wymienieni wybrali się w podróż bez zezwolenia Głównej Komendy Związku Strzeleckiego, jak również bez zezwolenia swych rodziców, przeto rozpisano za nimi poszukiwania i w dniu 27 bm. zostali w Krakowie przytrzymani i następnie odstawieni do Warszawy.

TANIE SKARPETKI. Bienenfeldowa Hana, właścicielka sklepu przy ulicy Kościuszki l. 26 zgłosiła do policji, że przyszło do jej sklepu 2 mężczyzn rzekomo w celu zakupienia skarpetek, których jednak nie kupili a po ich odejściu zauważyła brak 2 tuzinów szalików jedwabnych wartości 150 zł.

PIEPRZEM W OCZY. Kuźnik Władysław, zamieszkały przy ul. Zielnej l. 83 doniósł do policji, że napadła go w ulicy Zwierzynieckiej Agnieszka Zdubielowa i N. Cebula zamieszkała w tym samym domu i pobiły go przyczem Zdubielowa zasypała mu oczy pieprzem. Powodem pobicia były kłótnie domowe.

ZŁODZIEJE ZAOPATRUJĄ SIĘ NA ZIMĘ. Gancarz Franciszek zgłosił do policji, że w nocy z 26 na 27 bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu jego ojca przy ulicy Zamojskiego 125 i skradli około 8 kg. masła, 4 kg. kiełbasy, 2 kg. słoniny, większą ilość bułek wartości około 140 zł.

W SPRAWIE ARESZTOWANIA SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH, o którem wczoraj donieśliśmy, informują nas, że wymieniona w tej notatce p. Bronisława Zdziechowiczowa została niewinnie wmieszana w tę historję, czego najlepszym dowodem jest fakt, że po przesłuchaniu na policji została uwolniona.

POŃCZOCHY ZDRADZIŁY WŁAMYWACZA. Organa policyjne EUŚ. aresztowały 27 bm. niejakiego Józefa Góreckiego, włamywacza kasowego, zam. w Krakowie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 32 za włamanie do sklepu, rozprucie i okradzenie kasy ogniotrwałej na szkodę Bertolda Frankla, zam. w Krakowie, ul. Dietlowska 91 Wymieniony skradł pewną ilość złotych monet i pończochy, które znaleziono przy rewizji w jego mieszkaniu Górecki ma na sumieniu także zbrodnię kradzieży, popełnioną przed paru tygodniami na cmentarzu izraelickim we Lwowie, po której dokonaniu ukrywał się w różnych zakamarkach grasując w Krakowie, aż wyśledzony na polach Krzemionek wpadł w ręce policji.

Za współudział w okradzeniu kasy Frankla aresztowano również żonę Góreckiego Janinę oraz jej siostry Karolinę, Franciszkę i Marję Dzierżyńskie. Wszystkich odstawiono do aresztów sądowych.

ZŁODZIEJE MAŚLANI. Aresztowano Moryca Wolkentreibera lat 18, zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Krakowskiej 28, karanego wielokrotnie za kradzież i z tego powodu oddanego pod 3-letni dozór policyjny i Franciszka Bałuchę lat 17, zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Miodowej 19, karanego przez sąd w Krakowie za przekroczenie kradzieży, którzy dnia 27 września br. skradli z wozu Janowi Mosze, woźnicy, zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Piekarskiej 11 w czasie rozwożenia towarów na ulicy Miodowej 28 kg. masła deserowego w skrzynce drewnianej, które należało do Zahlera Zygmunta.

WIELKA ZGUBA ZNALAZŁA SIĘ. Dnia 10 bm. zgłosił Tadeusz Huza, naucz. wydz. Min. rol. w Warszawie, że skradziono mu lub też zgubił w restauracji Pytla teczkę z różnemi losami i obligacjami wartości 50.000 zł. Jak obecnie stwierdzono teczkę tą Huza zgubił na ulicy. Następnie znalazł ją niejaki p. Madeja, zam. przy ul. Mickiewicza 41 i zwrócił poszkodowanemu.

OMDLAŁA KOBIETA. W nocy zauważy patrolujący posterunkowy przy bramie domu przy ulicy Starowiślnej l. 33 leżącą bez przytomności kobietę, zawezwał więc pogotowie ratunkowe, które stwierdziwszy, że ta zemdlała i nie przyprowadziwszy jej do przytomności odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godzinie 6-tej wieczorem III szkolne przedstawienie „Księcia Niezłomnego" z pp. Sochą i Granowską w rolach głównych. W przedstawieniu tem weźmie udział młodzież szkół zamiejscowych. „Książę Niezłomny" powtórzony będzie jeszcze w tym tygodniu w piątek jako przedstawienie popularne, po cenach do połowy zniżonych z dyr. Nowakowskim w roli Don Fernanda. We czwartek poraz trzeci „Grób nieznanego żołnierza", Próby z „Legendy o św. Franciszku" odbywają się pod kierunkiem p. Jednowskiego z udziałem całego zespołu dwa razy dziennie. Sztuka Bogdana Katerwy wchodzi na afisz w sobotę bieżącego tygodnia. Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego rozpoczęły się próby z zabawnej komedji Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Dwie sieroty" grane będą dziś we środę o godzinie 8 wieczorem z pp. Biliżanką i Holzerówną w tytułowych rolach. We czwartek o godzinie 4 popołudniu drugie przedstawienie szkolne „Krakowiacy i Górale", zaś o godzinie 8 wieczorem „Japonka" operetka Benatzkyego. Fantastyczny dramat „Żyd polski" (Hans Mathis) z A. Piekarskim w roli tytułowej grany będzie poraz pierwszy w piątek o godzinie 7 i pół wieczorem. W sztuce tej ponadto biorą udział pp. Olska, Nowakowska, Zbucki, Bojnarowski, G. Senowski, Jagiarz, Relski. W akcie drugim taniec alzacki układu baletmistrza Morawskiego. Reżyser Piekarski przygotowuje do tej premjery nader pomysłową inscenizację.

NA DOM UZDROWISKOWY DLA DZIENNIKARZY W MAKOWIE. Dnia 5 października wystąpi w sali Starego Teatru znany i przez Krakowian tak bardzo lubiany humorysta p. Leon Wyrwicz z nowym jak zawsze interesującym i wesołym programem. Imprezę tę urządza Syndykat Dziennikarzy krakowskich na dochód budowy Domu Uzdrowiskowego dla dziennikarzy w Makowie.

EGEN PETRI, znakomity pianista, którego pierwszy koncert był wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, wystąpi z drugim i ostatnim koncertem w sobotę 2 października w Starym Teatrze.

SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 3 października.

SPORT

JUTRZENKA — MAKKABI. We czwartek 30 bm. odbędą się na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną między drużynami Jutrzenki I. i Makkabi I. o godz. 3'30 popoł. Zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie, ze względu na rywalizację obu klubów. Poprzedzą zawody Jutrzenka II — Makkabi II. o godz. 2'15 popoł.

SIŁA I. (Marjampol) — ŻKS MAKKABI I. (Jasło) 1:4 na korzyść Makkabi. Zawody te odbyły się w niedzielę w Gliniku Marjampolskim. Ujemny dla Siły wynik zawodów, tłumaczy się tem, że rewanż odbywał się nie w tym samym składzie klubu Makkabi, jak w poprzednich zawodach, lecz członkowie dobrani byli z innych silniejszych klubów. — Pozatem prawy łącznik z „Makkabi" wskutek brutalnego obejścia się z bardzo dobrym bramkarzem Kosibą uczynił tegoż niezdolnym do należytego bronienia bramki. Sędzia p. Srodulski słaby.

Z Polski

KAPITAN ORLIŃSKI I ST. SIERŻANT KUBIAK NA OBIEDZIE U PREZYDENTA RZPLITEJ. — Kpt. pilot Orliński i jego mechanik st. sierżant Kubiak, którzy dokonali lotu Warszawa-Tokio-Warszawa, udali się onegdaj w towarzystwie pułk. sztabu generalnego Zahorskiego, szefa gabinetu wojskowego prezydenta Rzplitej i pułk. Rayskiego, szefa departamentu lotnictwa, do Spały, gdzie

byli przyjęci na audjencji przez prezydenta. Kpt. Orliński i st. sierżant Kubiak zostali zaproszeni na obiad przez prezydenta, który żywo zainteresował się szczegółami wyprawy oraz wyraził dzielnym lotnikom słowa uznania.

ZMIANY W ARMJI. Marszałek Piłsudski podpisał dekrety przenoszące w stały stan spoczynku na własną prośbę gen. dyw. Mieczysława Kulińskiego, b. dowódcę OK V. w Krakowie, ostatnio w rozporządzeniu ministra spraw wojskowych, gen. dyw. Lamezana-Salins, b. zastępcę dowódcy OK VI. we Lwowie, ostatnio bez przydziału od kilkunastu miesięcy, oraz gen. bryg. Stanisława Siarkiewicza, szefa wydziału taborów w dep. II. min. spraw wojsk. Prezydent Rzplitej podpisał dekret nominacyjny gen. bryg. Kesslera na stanowisko dowódcy wyższej szkoły wojennej, opróżnione przez gen. Dzierżanowskiego, który odszedł na stanowisko dowódcy OK III. w Grodnie. Gen. Kessler pełnił ostatnio funkcje szefa sztabu generalnego, po ustąpieniu z tego stanowiska gen. St. Hallera. W czasie wojny polsko-bolszewickiej generał Kessler odznaczył się jako szef sztabu armji, dowodzonej przez śp. gen. Iwaszkiewicza. Po objęciu przez gen. bryg. Rom. Góreckiego stanowiska zastępcy I. wiceministra i szefa administracji szefem korpusu kontrolerów został mianowany dotychczasowy zastępca pułkownik Dr. Maciszewski. Stanowisko zastępcy objąć ma w najbliższym czasie płk. dr. Nakoniecznikoff-Klukowski.

Z zagranicy

WYDALENIE Z SZWAJCARJI. Rada związkowa postanowiła wydalić z granic Szwajcarji Grunberga, który zagroził zamordowaniem radcy związkowego Motty z zemsty za śmierć posła rosyjskiego Worowskiego na terenie Szwajcarji.

PIERWSZY ŚNIEG. W wielu okolicach Szkocji wschodniej spadł 27 bm. pierwszy śnieg połączony z gradem. Rano temperatura wynosiła 3 stopnie.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Książę Niezłomny" (III szkolne o godz. 6).
Czwartek: „Grób nieznanego żołnierza".
Piątek: „Książę niezłomny" (ceny miejsc zniżone).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: „Dwie sieroty".
Czwartek o 4 pop.: „Krakowiacy i górale", wiecz.: o godz. 8: „Japonka".

KINOTEATRY

Bagatela: „Golgota serca żydowskiego" z Rudolfem Schildkrautem.
Nowości: „Kobieta, której się nie kocha" i „Serce nie kłamie".
Promień: „Oj te kobietki" z Harold Lloydem.
Reduta: Wilki północy, dramat w 10 aktach oraz 2-aktowa komedja.
Sztuka: „Manon Lescaut" z Lyą de Putti i Włodzimierzem Gajdarowem.
Uciecha: „O czem się nie myśli" 10 aktów z prologiem z Modzelewską i Węgrzynem.
Wanda: „O czem się nie myśli"...
Warszawa: „Komedjanci" z Lyą de Putti.

Związki i zgromadzenia

KOMITET DNIA MŁODZIEŻY W KRAKOWIE odbędzie posiedzenie we środę 29 bm. o godzinie 7 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Tow. Bobrowska, Ciołkosz, Ciołkoszowa, Gross, Jaworska, Jura, Klemensiewicz, Korolewicz, Kotarba, Dr. Muller, Wasserbergowa proszeni są o niezawodne przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ROB. DRZEWNYCH odbędzie się dziś w środę 29 września o godz. 6'30 wieczór. Uprasza się o punktualne przybycie.

T. Rutkowski. B. Jarczewski.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE odbędzie się we środę 29 bm. o godzinie 7 wieczorem w Związku zawodowym pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6 I p.

Senat obciął prowizorjum budżetowe do 450 miljonów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 września

Dzisiaj popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Na posiedzeniu dyskutowano nad **sprawą prowizorjum budżetowego na IV kwartał br.**

Przemawiał senator **Popowski** (endecja), który oświadczył się w imieniu klubu przeciw prowizorjum, względnie domagał się ograniczenia prowizorjum do 450 miljonów zł. Senator **Thullie** (chadecja) oświadczył się za prowizorjum, zaznaczając jednak, że oświadczenie się za prowizorjum nie jest równoznaczne z wotum ufności dla rządu. Dalej przemawiał imieniem chrześcijańsko-narodowych, senator **Kasznica**, który oświadczył, że domaga się przywrócenia skreślonego przez Sejm artykułu 3, który to artykuł przewiduje, iż wszystkie wydatki będą pokrywane miesięcznie w wysokości dochodów miesięcznych.

Ogólne zainteresowanie wzbudziło przemówienie sen. **Woźnickiego** (Wyzwolenie) ze względu na to, że sen. Woźnicki **poddał ostrej krytyce postępowanie rządu**, oświadczając się jednak za prowizorjum budżetowem. Później zabrał głos senator **Biały** (Piast), domagając się głosowania za prowizorjum budżetowem w brzmieniu komisyjnem ze względu na konieczności państwowe. Wreszcie senator **Karpiński** imieniem słowiańskich mniejszości narodowych wypowiedział się przeciw prowizorjum, senator **Banaszek** (NPR) także przeciw prowizorjum. Przystąpiono

DO GŁOSOWANIA.

Po przemówieniu senatora **Popowskiego**, który w szczegółowej dyskusji referował swą poprawkę o określenie prowizorjum na IV kwartał na 450 miljonów zł., w głosowaniu **wniosek sen. Popowskiego o odrzucenie prowizorjum upadł.** Za wnioskiem padło 36 głosów, przeciw 44, siedem kartek było białych, wobec czego **odrzucenie prowizorjum nie nastąpiło.**

Przystąpiono do drugiego wniosku sen. Popowskiego, jako poprawkę do **artykułu 2 prowizorjum, określającej sumę wydatków na 450 miljonów**, zamiast dotychczasowych 484. **Za wnioskiem tym padło głosów 40, przeciw 37**, sześć kartek było białych, wobec czego

WNIOSEK SEN. POPOWSKIEGO PRZESZEDŁ.

Wreszcie przystąpiono do wniosku sen. Kasznicy o przywrócenie artykułu 3, skreślonego przez Sejm. **Wniosek sen. Kasznicy uzyskał 56 głosów, przeciw wnioskowi padło 21 głosów, białych kartek 8.**

W ten sposób prowizorjum budżetowe będzie musiało wrócić ponownie na posiedzenie Sejmu, które odbędzie się **w czwartek 30 bm.**

Możliwość rozwiązania Sejmu

Prawica postawi wniosek o wotum nieufności dla rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 września.

W kuluarach sejmowych obiegają pogłoski, że w czwartek dojdzie postawienie wniosku **o votum nieufności dla rządu**. W związku z tem przewidują **na piątek rozwiązanie Sejmu**, albowiem wniosek o votum nieufności musi być zgłoszony na jeden dzień przed głosowaniem. Wniosek byłby zatem zgłoszony w czwartek, głosowanie nad nim odbyłoby się w piątek, **a w razie uchwalenia wniosku** nastąpiłoby zaraz rozwiązanie Sejmu.

PRAWICA BOI SIĘ O MANDATY

W związku z pogłoskami o rozwiązaniu Sejmu krążą wersje, że **stronnictwo Piasta przemyśliwa nad takiem rozwiązaniem sytuacji, przy którem można byłoby uniknąć rozwiązania Sejmu.**

Co do stronnictw prawicowych, to stronnictwa te — aczkolwiek publicznie wypowiadają się głośno za rozwiązaniem Sejmu, to jednakże oświadczają, że przy obecnej ordynacji wyborczej wybory są dla nich **nazbyt ryzykowne.**

Zaznaczyć należy, że rząd nie posiada żadnego prawa zmienienia ordynacji wyborczej, bowiem pełnomocnictwa dane rządowi przez Sejm nie obejmują ordynacji wyborczej.

LISTA WSZECHPOLSKA
CZYLI CHJENA+NPR

W kuluarach sejmowych krążą informacje, że kluby: endecji, chadecji, NPR i chrześcijańsko-narodowych (monarchiści) zawarły blok na ewentualne przyszłe wybory. Lista ich będzie nosić nazwę **listy wszechpolskiej.**

KLUB PPS

Jutro o godzinie 11-ej rano **odbędzie się posiedzenie** komisji parlamentarnej klubu PPS. We czwartek rano odbędzie się plenarne posiedzenie klubu PPS w związku z obecną sytuacją.

TELEGRAMY

AKCJA OŚWIATY POZASZKOLNEJ

Warszawa, 28 września (PAT). Celem przyjścia z pomocą instytucjom kulturalnym i oświatowym ministerstwo oświaty **udziela zapomóg w naturze instytucjom kulturalno-oświatowym, prowadzącym pracę oświatową wśród dorosłych**, w formie odsprzedaży za połowę ceny rynkowej, pomocy naukowych, jak latarnie projekcyjne, przeźrocza do nauki o Polsce, mapy Polski i województw, oraz bibljoteki różnych typów, począwszy od publicznych 1000-tomowych, a skończywszy na wędrownych 100-tomowych.

Instytucje, pragnące nabyć którekolwiek z wymienionych pomocy, **winny złożyć za pośrednictwem odnośnego kuratorjum szkolnego podania do ministerstwa z należycie umotywowaną koniecznością nabycia tych pomocy.**

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA INWALIDÓW

Genewa, 28 września (PAT). W dniach od 30-go września do 2 października odbędzie się w Międzynarodowem Biurze Pracy międzynarodowa konferencja inwalidów wojennych.

U FORDA ZMNIEJSZONO CZAS PRACY.

Nowy Jork 28 września (PAT). Przedsiębiorstwa Forda w Detroit po dokonanych paromiesięcznych próbach mają zamiar wprowadzić **5-dniowy tydzień roboczy z 8-godzinnym dniem pracy.** Wspomniane próby wykazały, że produkcja przedsiębiorstw przez to nie spadnie. **Płace robotników przy 5-dniowym tygodniu roboczym mają pozostać tesame**, jakie były przy 6-dniowym tygodniu.

ANTYPAŃSTWOWA DZIAŁALNOŚĆ KSIĘŻY W MEKSYKU

Medjolan, 28 września (PAT). „Secolo" donosi z Meksyku, że wczoraj w **Puebli aresztowano dwu meksykańskich biskupów katolickich.** Policja dowiedziawszy się, że w wielu miejscowościach odbywają się **tajne zebrania katolickie**, przedsięwzięła rewizje, w czasie której aresztowano wymienionych dwu biskupów: Diaza biskupa **z Tobosco** i Floresa z Tamaulipas. Aresztowanych po przesłuchaniu zatrzymano we więzieniu.

Strajk górników angielskich przed parlamentem

Londyn, 28 września (PAT). Wczoraj popołudniu zebrały się obie Izby w celu załatwienia w trybie przyspieszonym sprawy przedłużenia na okres jednego miesiąca specjalnych pełnomocnictw dla rządu wobec trwania strajku węglowego. Premjer Baldwin przedstawił przebieg przesilenia w przemyśle węglowym, przyczem stwierdził, iż rząd posunął się prawie do ostatecznych granic możliwości w pośrednictwie, ponieważ w dyskusji z górnikami nie zdołał uzyskać zgody na zmianę ilości godzin pracy. Jakkolwiek ostatnie propozycje rządu odrzucono, to jednak rząd pragnie stale podtrzymywać jeszcze jakiś cień swe propozycje. W dyskusji w Izbie gmin Lloyd George oświadczył, że jeżeli właściciele kopalń odrzucili propozycje rządu, to obowiązkiem rządu było **zmusić ich do przyjęcia tych propozycyj**, stwierdzając, że można było również skłonić do tego górników. W odpowiedzi Churchill oświadczył, że rząd w związku z obecnym konfliktem wcale nie miał zamiaru zgadzać się na tymczasową nacjonalizację przemysłu węglowego.

Londyn, 28 września (PAT). Izba gmin przyjęła 237 głosami przeciw 122 rezolucję udzielającą pierwszeństwa wszystkim projektom rządowym podczas przyszłej sesji parlamentu.

PARTJA PRACY Z POMOCĄ STRAJKUJĄCYM GÓRNIKOM

Londyn, 28 września (PAT). Labour Party podejmuje obecnie kroki celem zorganizowania **wielkiej kampanji pomocniczej dla strajkujących górników.** W kołach miarodajnych sądzą, że strajk potrwa jeszcze kilka tygodni. Rząd zastanawia się obecnie nad kwestją zaopatrzenia kraju we węgiel ze względu na zbliżającą się zimę.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 24 września

O PRZYWRÓCENIE SAMORZĄDU

Ludność miasta Tarnowa nie może zrozumieć, co wpływa na tak przewlekłe załatwienie sprawy samorządu w Tarnowie. Jak wiadomo, po wypadkach listopadowych 1923 r. Witos rozwiązał radę miejską w Tarnowie z zemsty za to, że miasto zarządziło żałobę po siedmiu robotnikach, zamordowanych na ulicach Tarnowa. W radzie przybocznej komisarza rządowego, jakby na pośmiewisko, zaproponowano polskiej partji socjalistycznej aż jedno miejsce! podczas gdy choćby wyniki ostatnich wyborów sejmowych wskazują, że PPS jest najsilniejszą polską partją w mieście. Do rady przybocznej weszli **sami przyjaciele p. Witosa**, ludzie, którzy nie mają najmniejszego znaczenia i zaufania w mieście. Komisarz rządowy gospodaruje skandalicznie. Ogłoszone drukiem wyniki lustracji, przeprowadzonej przez zarząd powiatowy, wykazują haniebną rozrzutność, niedbalstwo i nieudolność w gospodarce miejskiej. — Długa lista 24 punktów sprawozdania komisji lustracyjnej jest jednym wielkim aktem oskarżenia przeciwko rządom komisarskim. I nie należy się łudzić, że ze zmianą osoby komisarza ten fatalny stan rzeczy uległby poprawie! Zło tkwi w samym systemie rządów komisarskich, nieodpowiedzialnych przed ludnością i niekontrolowanych przez ludność gminy.

Przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej wnieśli wszyscy jej byli członkowie skargę do Najwyższego Trybunału administracyjnego. Po wyroku w sprawie Krakowa sprawa jest i dla Tarnowa jasna i nie ulega wątpliwości, że Trybunał administracyjny może wydać tylko jeden wyrok: rozwiązanie rady miejskiej w Tarnowie było **bezprawiem. Tymczasem nie można się doczekać wyznaczenia terminu rozprawy.** Znękana ludność zaczyna wogóle wątpić w możność znalezienia gdziekolwiek sprawiedliwości!

Pan minister Młodzianowski oświadczył tow. posłom Czapińskiemu i Pragerowi, że zamierza rozciągnąć na Małopolskę ordynację wyborczą obowiązującą w b. Kongresówce. Jest to wysoce pożądane, lecz to nie załatwia sprawy. Komisarz rządowy musi być usunięty jeszcze przed wyborami! Można sobie bowiem wyobrazić, w jaki sposób będzie on przeprowadzał wybory do rady miejskiej! Próbkę jego bezstronności mieliśmy przy wyborach do Kasy chorych; pan Rypuszyński używał wtedy wszystkich środków, by pracowników miejskich nakłonić do głosowania na listę chadecką. Ale jeszcze ważniejsze jest to, że **bezprawnie rozwiązana rada miejska musi otrzymać satysfakcję** i władze muszą przyznać, że zostało popełnione krzyczące nadużycie i bezprawie bo nie było żadnych podstaw do rozwiązania samorządu — poza „widzimisię“ Witosa.

Więc jeśli p. Młodzianowski chce naprawdę coś zrobić w kierunku przywrócenia samorządu u nas, **to niech przedewszystkiem przywróci rozwiązaną radę miejską w jej prawa** i niech odwoła nieudolnego komisarza rządowego.

Lecz ludność nie bardzo wierzy przyrzeczeniom ministrów — wszakże tylu obietnicami już nas karmiono! Dlatego też ludność m. Tarnowa, — zgromadzona na wiecu publicznym, zwołanym przez PPS dnia 19 bm. uchwaliła **apelować do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o wyznaczenie terminu rozprawy w tej sprawie.** Wykonując uchwałę wiecu, prezydjum wysłało następujące pismo do Najw. Trybunału Administracyjnego:

„W wykonaniu uchwały zgromadzenia publicznego, zwołanego przez Polską Partję Socjalistyczną w Tarnowie dnia 19 września 1926 r., prezydjum zgromadzenia zwraca się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o jaknajrychlejsze wyznaczenie terminu rozprawy w sprawie rozwiązania Rady miejskiej w Tarnowie. Rada miasta Tarnowa została rozwiązana bez żadnej podstawy prawnej po wypadkach listopadowych 1923 roku. Przeciwko rozwiązaniu Rady miejskiej wnieśli wszyscy członkowie byłej Rady miejskiej skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Skarga ta od dwóch lat **nie może doczekać się załatwienia**, aczkolwiek sprawa jest zupełnie podobna do sprawy równie bezprawnie rozwiązanej Rady miasta Krakowa. Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przywracający rozwiązaną Radę miasta Krakowa w jej prawa, stanowi prejudykat i dlatego sprawa Rady miasta Tarnowa nie powinna nastręczać obecnie żadnych trudności. Ludność miasta Tarnowa, bezprawnie pozbawiona samorządu i gnębiona rządami komisarskiemi, oczekuje rychłego załatwienia sprawy przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.“

Podobnej treści pisma wysłano do klubu poselskiego PPS i do CKW. PPS, z prośbą o interwencję.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Uniwersytet Ludowy, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
- „ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
- „ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.
- „ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).